Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, SOBOTA 29 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 327 (625)

Byle napchać kieszeń

Bezpieczeństwo b. ofiar agresji, to rzecz mniej istotna. — Jak Anglosasi rozumieją problem niemiecki

Donoszą z Berlina, że amerykańska firma naftowa „Vacum Oil Company" zawarła umowę o eksploatację nafty niemieckiej. Umowa ta, która zyskała aprobatę naczelnych amerykańskich władz okupacyjnych, nadaje firmie wyłączne prawo do rafinerii natfowych, położonych w szeregu miast niemieckich jak Hamburg, Brema, Mannheim i t.d.

Towarzystwo uzyskało prawo do wyłącznej sprzedaży, dysponowania zapasami ropy i kierowania produkcją nafty. Niemiecki koncern Benzin-Benzol Verband zostaje w myśl tej umowy podporządkowany towarzystu „Vacum Oil".

Międzysojusznicza komisja dla spraw odszkodwań w Brukseli ogłosiła rezolucję, wyrażającą zdziwienie z powodu małej ilości zakładów przemysłowych w Niemczech zgłoszonych na rachunek reparacji.

Komisja doręczyła odpisy rezolucji delegacji z zaleceniem dostarczenia ich swoim rządom w celu przedstawienia Radzie Ministrów obradującej w Londynie.

Z trzech stref okupacyjnych — francuskiej, amerykańskiej i brytyjskiej zgłoszono na rachunek odszkodowań zaledwie 38 fabryk — z tych 16 ma być przyznane w całości, a urządzenia 22 pozostałych mają być podzielone.

* * *

Na plenarnym posiedzeniu zarządu socjalistycznej partii jedności w Niemczech zapadła uchwała wystąpienia z apelem o zwołanie ogólno-niemieckiego zjazdu organizacji politycznych i społecznych w celu stwierdzenia, iż Niemcy pragną jedności politycznej i gospodarczej swego kraju. Dotychczas wszelkie usiłowania zwołania ogólno-niemieckiej konferencji kończyły się niepowodzeniem ze względu na negatywne stanowisko partii socjaldemokratycznej i partii burżuazyjnej w zachodnich strefach Niemiec.

Socjalistyczna partia jedności wzywa wszystkie organizacje polityczne i związki zawodowe z całego terytorium Niemiec na zjazd w dniu 6 grudnia.

Rok twórczej współpracy

dwu robotniczych partii w Polsce — PPR i PPS

Dwie partie polskiej klasy robotniczej — PPR i PPS obchodzą pierwszą rocznicę zawarcia umowy o jedności działania. Znaczenia tej umowy nie można ograniczyć do ram ściśle partyjnych. Sojusz między dwiema partiami jest faktem, mającym doniosłe znaczenie dla całego Narodu i wywierającym decydujący wpływ na rozwój naszego Państwa we wszystkich dziedzinach.

Omawiając w swym artykule wyniki, jakie dała współpraca dwu partii robotniczych, Roman Zambrowski stwierdza m. in.:

„Dzięki jednolitemu frontowi klasa robotnicza i cała demokracja osiągnęła istotne wyniki w ukróceniu spekulacji i nadmiernych zysków sektora prywatnego, przez co osiągnięty został bardziej sprawiedliwy dla ludzi pracy podział dochodu społecznego.

Rozwój jednolitofrontowego współdziałania stworzył warunki dla powstania ruchu o wielkiej przyszłości — współzawodnictwa pracy, które staje się już teraz zasadniczą dźwignią wydajności pracy i poprawy warunków materialnych klasy robotniczej".

Autor kończy swój artykuł następującymi słowami:

„Wrogowie jednolitego frontu usiłują ze sprawy jedności organicznej uczynić straszak, oskarżając PPR, że chce pochłonąć PPS.

My wiemy jednak, że CKW PPS i KC PPR, wytyczając w umowie perspektywę jedności organicznej, wychodziły z głębokiej wiary, że dobra praktyka jednolitofrontowa i zbliżenie ideologiczne czyni coraz bardziej realną perspektywę, kiedy PPS i PPR, jako samodzielne i niezależne partie marksistowskie, ustokrotnią siły klasy robotniczej przez stworzenie jednej partii klasy robotniczej Polski."

Odbudowa Europy

wymaga nowej polityki gospodarczej

Brytyjski członek parlamentu, Zilliacus, odbywający pod protektoratem Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej podróż po Stanach Zjednoczonych, wygłosił szereg odczytów oraz oświadczył przedstawicielom prasy, że socjalizm i planowa gospodarka są podstawowymi czynnikami odbudowy Europy i utrzymania demokratycznych wolności.

Zilliacus powiedział również, że W. Brytania może podnieść swą stopę życiową jedynie przez popieranie handlu zarówno z zachodnimi, jak i wschodnimi krajami Europy.

Maurice Thorez

powrócił z Polski do Paryża

Maurice Thorez w towarzystwie Jeanette Veermeersch i Laurent Casanovy, członków komitetu centralnego francuskiej partii komunistycznej, po krótkim pobycie na Ziemiach Zachodnich opuścili Polskę, udając się do Paryża.

Gości francuskich, podejmowanych przez ludność miejscową z niezwykłą serdecznością, żegnali przedstawiciele władz wojewódzkich, partii politycznych i organizacji społecznych.

Włochy i Jugosławia

zacieśniają współpracę gospodarczą

W dniu dzisiejszym zostanie podpisany traktat handlowy między Włochami i Jugosławią. Dotychczas już miała miejsce poważna wymiana między obu krajami, przy tym Włochy dostarczyły wyrobów gotowych wzamian za jugosłowiańskie surowce, rudy i węgiel.

Czy Schuman użyje siły

wobec strajkujących robotników? — Lud francuski koordynuje swą walkę

18 francuskich związków zawodowych wchodzących w skład Generalnej Konfederacji Pracy, uchwaliło utworzyć Strajkowy Komitet Koordynacyjny, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy strajkującym i koordynacja ruchów strajkowych.

Do strajku przyłączyło się ostatnio 7 nowych związków zawodowych: pocztowcy, pracownicy telefonów i telegrafu, oraz 4 inne związki, jednoczące pracowników administracji publicznej różnych kategorii. Ludność francuska okazuje sympatię i pomoc strajkującym: chłopi dostarczają chleba strajkującym robotnikom.

*

Rząd francuski zarządził powołanie następnego rocznika poborowych w liczbie 80 tys. mężczyzn.

Rząd postanowił wprowadzić kary za sabotaż i popierać agitację antystrajkową.

De Gasperi - wróg demokracji

Wykazuje energię, gdy chodzi o zwalczanie antyfaszystów

Z Rzymu donoszą, że w Mediolanie i jego okolicach władzę cywilną objęła komisja wojskowa. Powodem tego posunięcia był strajk powszechny, jaki wybuchł w Mediolanie wskutek usunięcia prefekta tego miasta Troilo, który sprzyjał elementom demokratycznym.

Wskutek usunięcia prefekta Troilo podał się do dymisji burmistrz Mediolanu, a lewicowi wiceburmistrze i prefekci z okolic Mediolanu zagrozili również dymisją.

Strajk, jaki wybuchł w Mediolanie, unieruchomił cały przemysł, radiostację i szereg instytucji publicznych.

Włoski minister spraw wewnętrznych Scelba, przeprowadził dłuższą konferencję z prefektem policji w Rzymie. Po rozmowie, prefekt wezwał do siebie dowódców oddziałów policji i żandarmerii wydając im szereg nadzwyczajnych zarządzeń, które mają być zastosowane „w wypadkach wyjątkowych dla przywrócenia porządku".

Sprzymierzeńcy

Czytelnik nasz dowiedział się już wczoraj o bezprzykładnym, absurdalnym (na szczęście z góry skazanym na niepowodzenie) wystąpieniu gen. Marshalla w Londynie. Zanim do tego w swoim czasie powrócimy, chcielibyśmy tu zająć się drugą stroną tej sprawy. Chodzi nam mianowicie o to, że stanowisko pewnych dyplomatów zakochanych (na rozkaz kapitału!) w Niemcach, nie ma nic wspólnego ze stanowiskiem olbrzymiej większości ich współobywateli.

Po niedawnym ogłoszeniu deklaracji stowarzyszenia postępowych obywateli Ameryki, domagającej się zmiany polityki zagranicznej USA, ukazał się z kolei w „New Republic" znamienny artykuł Sunnera Wellesa b. ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych:

„Istnieją w Ameryce cztery grupy — pisze Welles — które prą do jak najszybszego odrodzenia Niemiec: 1) organizacje niemiecko - amerykańskie, złożone z Niemców, działających pod hasłem „Deutschland ueber alles", 2) osoby, dla których zniesienie kosztów okupacyjnych jest ważniejsze od pokoju i przyszłości świata, 3) ugrupowania, pragnące użyć Niemców, jako wału i maszyny wojennej, przeciwko Z. S. R. R. i wreszcie 4) wielcy kapitaliści, którzy ponad wszystko i przede wszystkim chcą nowych zarobków, nowych miliardów".

W dalszym ciągu swego artykułu Welles stwierdza, że Niemcy stanowią dziś większe niebezpieczeństwo, niż to miało miejsce w czasie wojny w momencie lądowania sojuszników. Niemcy podnoszą dziś głowę, zapominając o wywołanej przez siebie wojnie, a przyznają się tylko do jednej „zbrodni", do faktu, że ponieśli klęskę.

Welles potępia politykę, która daje Niemcom okazję do odbudowy przemysłu wojennego. Plan Marshalla — jego zdaniem — nie jest wart papieru, na którym go napisano, jeżeli się nie zabezpieczy Europy przed nowym atakiem niemieckim i jeżeli węgiel i stal Zagłębia Ruhry będą służyły Niemcom, a nie krajom przez nie zdewastowanym.

Chciałbym przypomnieć Marshallowi kończy Welles, — że podstawą naszej polityki nie powinna być sprawa kosztów okupacyjnych i ich zmniejszenia, lecz utrzymanie pokoju w Europie i na całym świecie".

Czy nie jest to jeszcze jedna ilustracja tylekrotnie stawianej przez nas tezy, że istnieje najzupełniejsza rozbieżność między żądaniami i interesami narodów jako całości, a żądaniami, gierkami i wybrykami pewnych dyplomatów, uważających się (z łaski i rozkazu złotego cielca) za prawdziwych przedstawicieli i wyrazicieli woli tychże narodów?...

Zaczyna się od pięści..-

Faszyści brytyjscy naśladują hitlerowców

Donoszą z Londynu, że po wiecu, na którym przemawiał przywódca brytyjskich faszystów Oscar Mosley, doszło do starcia między jego zwolennikami a tłumem, który zgromadził się przed gmachem.

Bijatyka trwała przeszło 20 minut, przy czym policji udało się z trudem opanować sytuację.

„Nielojalność" w USA

Z Nowego Jorku donoszą, iż ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych zwolniło ze swoich stanowisk 9 urzędników, oskarżonych o „nielojalność".

Komunikat ministerstwa nie podaje nazwisk zwolnionych urzędników ani też konkretnych zarzutów, jakie postawiono zredukowanym urzędnikom.

Dlaczego Ameryka

odbudowuje przemysł niemiecki

Londyński „Daily Worker" zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że Stany Zjednoczone dlatego tak gorliwie popierają odbudowę przemysłu niemieckiego, ponieważ kapitał amerykański jest tym bezpośrednio zainteresowany.

Kapitaliści amerykańscy przejęli wiele zakładów przemysłowych w strefie zachodniej, a w wielu przedsiębiorstwach udział kapitału amerykańskiego dochodzi od 15 do 30 procent.

Jak wychowywać kobietę?

Należy przyzwyczajać do pracy domowej, do gotowani a, szycia i cerowania

W licznych listach, kierowanych do naszej redakcji, **matki skarżą się na swoje dorastające córki, że nie chcą pomagać im w zajęciach domowych, że nie interesują się zupełnie gospodarstwem** i ponieważ chodzą do szkoły, uważają, że cała praca w domu musi być wykonywana przez matkę, a one powinny mieć wszystko przygotowane, ugotowane, wyprane, przyszyte, podane itp.

Z drugiej strony, owe **dorastające córki także żalą się, że matka odrywa je od nauki, posyłając o różnych porach po jakieś zapomniane sprawunki**, że muszą zajmować się młodszym rodzeństwem, wobec tego źle się uczą, są przemęczone, nie mają czasu dla siebie itp.

Kto ma słuszność i jak to zagadnienie, niewątpliwie ogromnie aktualne i ważne prawie w każdym domu, powinno być rozwiązane?

Czy można wymagać od uczącej się młodej panienki aby pomagała matce w domu? Czy to jest słuszne, i czy nie wpłynie niekorzystnie na naukę, która przecież w tym wieku jest najważniejsza?

Bardzo słuszne wydaje nam się stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje od niedawna ukazujące się **ciekawe czasopismo pt. „KOBIETA"**, w ostatnim, listopadowym numerze.

W artykule pt. **„Praca domowa dziewcząt"** czytamy, że w **pewnym zakresie należy stale wymagać od młodych dziewcząt pomocy w zajęciach gospodarskich, nie tylko dla dobra domu i rodziny, ale ze względu na nie same.**

Zostanie przez to osiągnięty **bardzo ważny cel praktyczny**, a mianowicie — **przygotowanie dziewcząt do samodzielnego dawania sobie rady z gospodarstwem.**

„Ewolucja społeczna, jaką od szeregu lat przechodzą kraje Europy — pisze p. Łempicka we wspomnianym artykule,— uprzemysłowienie i pęd kobiet do zatrudnienia w przemyśle, oddawna już sprawiły to, co obecnie możemy stwierdzić u nas, — **zniknięcie kasty „pomocnic domowych".**

W wielkich miastach racjonalizacja pracy domowej, różne wynalazki i udogodnienia starają się przyjść z pomocą kobiecie, ale **najskuteczniej pomocną będzie dla kobiety, jeśli od młodości nabędzie wprawy w łączeniu zajęć domowych z innymi, jeśli nauczy się gospodarstwa.**

Pomoc dziewcząt w domu, to dla nich **lekcja oszczędnego i racjonalnego gospodarowania, oraz organizacji pracy.**

Nie może ta pomoc oczywiście kolidować z zajęciami szkolnymi. Nie wolno żądać usług w godzinach, kiedy dziewczynka odrabia lekcje, śpieszy się do szkoły itp. Należy poza tym wytłumaczyć córce pożytek z tej pomocy dla niej

Matka powinna tak oświetlić zagadnienia, aby osiągnąć przy tym drugi cel, niemniej ważny: **kształcenie obowiązkowości i odpowiedzialności każdego członka rodziny za sprawny bieg życia domowego.**

Absolutnie nie powinna stosować przymusu, raczej pobudzać ambicje młodej dziewczyny, chwaląc ją za to co zrobiła.

Pomyślne rozwiązanie tego zagadnienia, zależy naturalnie od postawy matki i córki.

Matka powinna postępować pedagogicznie, z wyrozumiałością, nie grozić represjami w rodzaju: „jak nie pomożesz sprzątać, to w niedzielę nie pójdziesz do kina". Względnie: **„Dostałaś dwójkę z wypracowania w szkole, musisz zmywać statki!".**

Taki system byłby fatalny — **praca nie jest karą, jest pożytkiem, obowiązkiem** i przy właściwym nastawieniu — **wielką przyjemnością.**

Córki natomiast, niechże poza tym, cośmy już napisali, pomyślą o swych zapracowanych matkach, na których barkach spoczywa niewdzięczny, niedoceniany trud wszystkich zajęć domowych.

Al.

Skrócenie nauki w rzemiośle

Nie może ona trwać dłużej niż 2 lata

Wydany został dekret **o wyjątkowym skróceniu czasu nauki** (terminu) **i pracy** (praktyki) **czeladniczej w rzemiośle.**

Dekret ten ustala, że w ciągu 5 lat od jego wejścia w życie, czas nauki w rzemiośle dla osób, które w chwili rozpoczęcia terminu ukończyły 18 lat, **wynosić powinien w zasadzie 18 miesięcy, a nie może przekraczać 2 lat.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Oświaty i po zasięgnięciu opinii Związku Izb Rzemieślniczych **może dodatkowo skrócić czas nauki, a nawet zwolnić od niej absolwentów licencjonowanych kursów zawodowych.**

Poza tym dekret ustala, że władza przemysłowa I instancji, po wysłuchaniu opinii samorządu gospodarczego, **może zwolnić całkowicie lub częściowo osobę, która ukończyła 18 lat, od obowiązku przedłożenia świadectwa co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła.**

I wreszcie dekret zawiesza obowiązek przedłożenia zaświadczenia władzy przemysłowej I instancji o samoistnym, nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6 lat.

Przed podwyżką komornego

Czynsz będzie uzależniony od wysokości zarobków, wielkości mieszkania i wygód

W ubiegłą sobotę, odbyła się, jak wiadomo, konferencja przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich, na której omówiono najaktualniejsze bolączki Łodzi i województwa. Gdy była mowa o nierentowności domów łódzkich, które niszczeją z dnia na dzień, gdyż miastu, jak również prywatnym właścicielom, **brak jest odpowiednich funduszów na konieczne remonty** — obecny na konferencji minister Osóbka - Morawski oświadczył, że **przystosowanie czynszu komornianego do obecnych cen, zarobków i potrzeb jest sprawą konieczną i Rząd musi znaleźć właściwy sposób załatwienia tej sprawy.**

Dowiadujemy się, że **podwyżka komornego została już przesądzona i obecnie uzgadnia się tylko ostatnie szczegóły projektu dekretu, który ma uregulować definitywnie tę kwestię.**

Projekt ten przewiduje **podział lokatorów na odpowiednie kategorie.** Są ludzie, którzy mogą płacić czynsz wartości przedwojennej, **inni zaś nie są w stanie pokrywać komornego w takiej samej wysokości.** Dlatego też projekt przewiduje ustalanie czynszu komornianego **w zależności od dochodów**, a więc na podobnych zasadach, na jakich obliczany jest podatek lokalowy.

Podwyżka czynszu ma doprowadzić do zrównoważenia budżetu eksploatacyjnego budynku i pod tym kątem opracowane są stawki.

Niezależnie od ogólnego podziału na lepiej i gorzej sytuowanych materialnie lokatorów, projektowany jest **wymiar czynszu dla domów starych od metra kwadratowego, z uwzględnieniem kategorii budynku tj. położenia** (śródmieście, czy przedmieście, miasto wojewódzkie czy powiatowe itd.).

Pod uwagę będą brane również przy ustalaniu wysokości komornego **wyposażenie domu i mieszkania.** Im więcej wygód będzie posiadał dany budynek, czy mieszkanie, — tym wyższy będzie czynsz komorniany.

Dekret o podwyżce komornego ma zacząć obowiązywać w początkach nadchodzącego roku, po uprzednim uzgodnieniu go i nadaniu mocy prawnej.

Nasze listy

HANKA Z KALISZA: Jak wszystkie pracujące kobiety, ma pani do dyspozycji przeciętną, ograniczoną sumę, jaką może Pani przeznaczyć na kupienie sobie nowej sukni. Należy pamiętać, że w uzupełnianiu swej garderoby musimy kierować się rozsądkiem i praktycznością — co nie przeszkadza bynajmniej temu, aby suknia była ładna i gustowna. Cóż a pożytek będzie Pani miała z sukienki wyjątkowo eleganckiej, uszytej z kosztownego i bardzo niepraktycznego materiału, jeśli okazję do jej włożenia będzie Pani miała kilka razy do roku, a poza tym „kreacja" ta będzie zdobiła szafę. Im mniej ma Pani sukien, tym bardziej powinny one być praktyczne, przystosowane materiałem, krojem i ozdobami do najrozmaitszych, codziennych zajęć i rozrywek. Jednym z najmodniejszych kolorów w sezonie obecnym jest szary, w różnych odcieniach. Doskonałe jest połączenie koloru szarego z wiśniowym, czerwonym, żółtym, czarnym, brązowym, zielonym. Istnieje nieograniczona wprost ilość możliwości ozdabiania szarej sukni, łączenia z materiałem innego koloru, (kieszenie, kołnierzyk, pasek, i t. d.) Bardzo ładnym i modnym wykończeniem wełnianej sukienki są kolorowe, o rozmaitych kształtach guziki.

* * *

UCZEŃ: Autochton jest wyrazem pochodzenia greckiego — znaczy: pierwotny mieszkaniec kraju, tuziemiec.

* * *

A. S. z OSTROWCA: Dziękujemy za miły i szczery list Pani. Skarży się Pani na swoje własne lenistwo, na to, że nigdy nie ma Pani czasu i że nie umie się Pani „wziąć w karby" Z tego co Pani nam opisała, wynika jasno, że cierpi Pani po prostu na brak zdolności organizacyjnych. Nie potrafi Pani wykorzystać dnia, gdyż: przede wszystkim zbyt późno Pani wstaje, o wiele za długo się Pani ubiera, marnuje Pani czas na nieproduktywne „obijanie" się po domu i rozmyślanie nad swym lenistwem. Sądzimy, że zbyteczny jednak byłby Pani jakiś zewnętrzny rygor. Musi się Pani przemóc, ułożyć sobie wieczorem plan następnego dnia, napisać go, najlepiej godzina za godziną, i bezwzględnie się do tego rozkładu zajęć stosować. Jeśli Pani wstanie wcześnie *(najpóźniej o 8-ej)*, napewno wieczorem nie będzie Pani „markować", a *pójdzie* o odpowiedniej porze spać. Cóżby było gdyby Pani musiała pracować i jeszcze uczyć się także? A przecież robi to tyle dziewcząt w Pani wieku! Ma Pani idealne warunki w domu, niczym się Pani nie potrzebuje zajmować i o nic kłopotać poza nauką, poza pracą nad sobą. Dlatego trwoniąc tak bezcenny czas, wyrządza Pani sobie i Rodzicom wielką krzywdę. List Pani pozwala wierzyć, że zdobędzie się Pani na wysiłek pokonania tego „bezwładu". Poza tym, nie wiemy czy Pani jest zupełnie zdrowa? Gdyż owe „lenistwo" może mieć także źródło w anemii, w ogólnym osłabieniu organizmu. Należałoby pójść do lekarza oraz prześwietlić się, aby Pani przez „przeoczenie" nie zlekceważyła choroby. Jeśli jest Pani zdrowa, a mamy nadzieję, że tak jest, napewno przy nie tak wielkim przecież, lecz systematycznym wysiłku, uda się Pani zorganizować należycie swój dzień i wtedy znajdzie Pani czas na naukę, na czytanie, na pomaganie Matce w zajęciach gospodarskich i na rozrywki. Proszę jeszcze napisać do nas.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przykra historia

Wydarzyła mi się ostatnio przykra historia.

Dwukrotnie nakręcając numer telefonu 30-40, zamiast poważnego głosu męskiego, usłyszałem w odpowiedzi miły głosik kobiecy, który starał się mnie przekonać, że zaszła pomyłka i że nie jestem połączony z numerem 30-40, lecz 13-40.

W jaki sposób mogłem się tak pomylić — nie staram się nawet zrozumieć.

Za trzecim razem odezwał się ten sam głos. Moja przypadkowa rozmówczyni wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Znowu pan dzwoni.

— Bardzo mi przykro, łaskawa pani...

— Pan ma szczęście, że natrafił na osobę pobłażliwą — i znowu usłyszałem głośny śmiech. — Czego pan sobie życzy?...

Była godzina dziewiąta wieczorem. Siedziałem w wygodnym fotelu. Nie miałem zamiaru wyjść tego wieczora z domu. Głos nieznajomej był bardzo sympatyczny a śmiech jej bardzo żarliwy.

— Mam wrażenie, że los chce, abyśmy dzisiejszy wieczór spędzili na rozmowie...

I zaczęło się od zwykłych banalności na temat zewnętrznego wyglądu, upodobań i szczegółów, umożliwiających wzajemne poznanie.

Wymieniłem swe imię i nazwisko, usłyszałem wzamian tylko jej imię.

Konsekwencji łatwo się domyślacie. Nazajutrz o dziesiątej wieczorem zadzwoniłem już zupełnie świadomie pod numer 13-40 i po chwili odezwał się głosik sympatycznej nieznajomej.

Rozmowy powtarzały się codziennie. Stopniowo dowiedziałem się od niej nowych szczegółów, aż doszliśmy do przekonania, że musimy się zobaczyć.

Następnego dnia o godz. 5-ej po południu Zofia czekała na mnie w swym mieszkaniu.

Rzeczywistość prześcignęła moje najśmielsze oczekiwania. Zofia była piękniejsza i milsza niż przypuszczałem.

Upłynęło dwa tygodnie. Pewnego dnia oświadczyła mi, że w widywaniu się naszym będzie musiała nastąpić pewna zmiana, gdyż jej dawny przyjaciel wrócił z urlopu. Nie będzie już miała tyle wolnego czasu.

Spotykaliśmy się więc przed południem i o wiele rzadziej. Zofia zmieniła się nie do poznania. Ubierała się w skromne sukienki, inaczej się czesała, nawet zapach perfum był inny.

Postanowiłem zbadać przyczynę tej zmiany i pewnego przedpołudnia ukryłem się w bramie opodal domu, w którym mieszkała.

Czekałem niedługo. Z kamienicy wyszła Zofia, ubrana jeszcze skromniej, niż zawsze, z wielkim koszykiem do zakupów w ręce.

I nagle zrozumiałem! Nie była ona tą, za którą się podawała, ale po prostu zajmowała się gospodarstwem domowym w cudzym domu.

Myśl, że kobieta, która zdobyła moje serce jest pomocnicą domową nie przeraziła mnie, ale zastanawiać się zacząłem nad wymyśleniem sposobu, któryby jej ułatwił wyplątanie się z honorem z misternej sieci kłamstw, jaką sama uplotła.

Pragnąłem zatrzymać ją przy sobie, narazie jednak, ażeby tym łatwiej dojść z nią do porozumienia, wpadłem na dziki trochę pomysł.

Kiedy Zofia do mnie przyszła, zacząłem sam kłamać niegorzej, niż ona.

— Muszę ci zdradzić pewną tajemnicę. Otóż nie jestem tym, za kogo mnie uważasz... Nazwisko, które ci podałem, nie jest moje, ale mojego chlebodawcy inżyniera-architekta, który bawi od dwóch miesięcy w Szczecinie, gdzie prowadzi roboty budowlane. Ażeby zyskać twoje względy podszywałem się pod jego nazwiskiem, ja, jego szofer i przyjmowałem cię w jego mieszkaniu. Ale teraz powiem ci szczerze, że nawet ubranie, które noszę nie jest moje, lecz jego. Mój pan wraca, niestety, w tych dniach, tak, że narazie będziemy zmuszeni spotykać się gdzieindziej. Jedno tylko było w tej komedii prawdą: że cię kocham!

Zofia zerwała się z krzesła. Przez chwilę stała nieruchoma, a potem krzyknęła głośno: „nikczemny kłamca" i zaczęła szybko kłaść płaszczyk.

Na progu zatrzymała się jeszcze i mierząc mnie zimnymi oczyma„ rzuciła gniewnie:

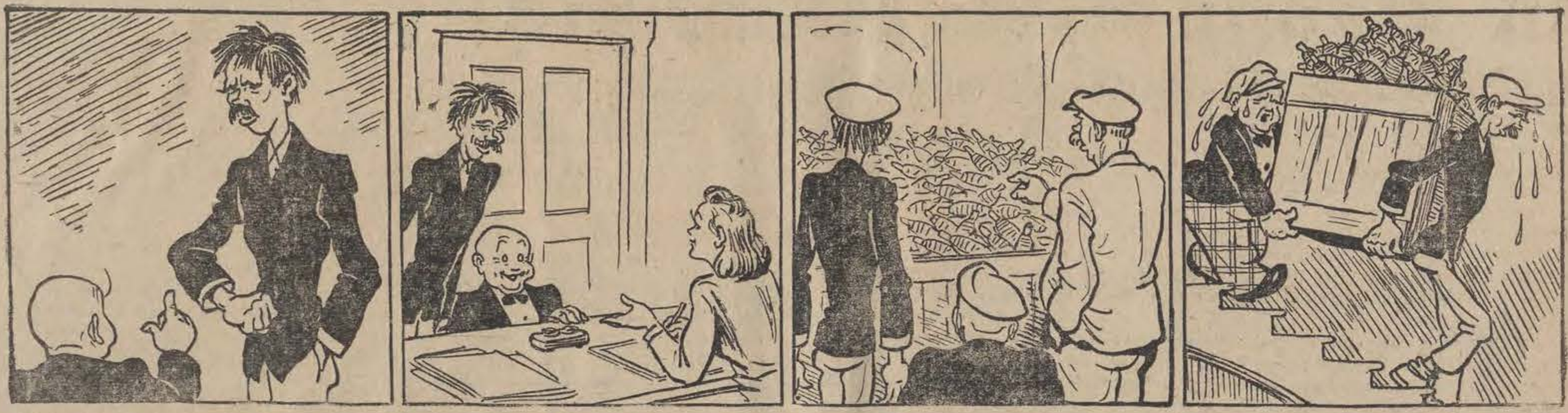
— Pan mnie oszukał! Jak pan śmiał tak kłamać? Zwykły szofer! Mój Boże, co za wstyd dla mnie!

I mała, niemądra snobka, która udając przede mną światową damę przejęła się zbyt mocno swoją rolą, trzasnąwszy drzwiami wyszła.

Nie zobaczyłem jej już więcej.

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Wiesz co? Dość już mam dorywczych zarobków!
WACEK: — I ja też! Chodźmy do Urzędu Zatrudnienia!

URZĘDNICZKA: — Muszę wiedzieć, co panowie umiecie...
WICEK: — Ależ my weźmiemy każdą, zaofiarowaną pracę!

MAGAZYNIER: — Oto macie zadanie! Przeniesiecie tę przędzę do magazynu na dole!
WACEK: — Już się robi!

WICEK: — O pieska szpulowata! Ciężkie jak żelazo!...
WACEK: — Odwagi! Mam pomysł ulepszenia tej pracy....

Żywność przed świętami

Podaż towaru jest dostateczna. – Nowy cennik obowiązuje od 1-go grudnia. – Co dostaniemy na kartki grudniowe. – Szybciej odbierajcie przydziały

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Cennikowej w Łodzi ustalono **nowy cennik artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby na okres od 1-go do 15-go grudnia rb.**

Stwierdzono, że mimo zbliżającego się okresu świąt, **rynek łódzki nie wykazuje tendencji zwyżkowych, a podaż towaru jest dostateczna.** Dotyczy to zarówno chleba i przetworów zbożowych, jak i mięsa, wędlin oraz tłuszczów.

W tym stanie rzeczy postanowiono **utrzymać w mocy cennik dotychczasowy**, w którym tylko kilka pozycji zostało zmienionych.

Komisja Cennikowa uznała za konieczne **podnieść nieznacznie cenę masła**, które zresztą zazwyczaj drożeje o tej porze. Od 1-go grudnia **masło śmietankowe będzie kosztowało 600 zł. 1 kg.** (dotychczas 580 zł.), zaś **masło osełkowe będzie kosztowało** (470 zł.).

Podwyższono również o 2 zł. na kilogramie cenę kartofli w sprzedaży detalicznej. Od 1-go grudnia **ziemniaki kosztować będą 10 zł. kilogram w detalu, zaś w hurcie 800 zł. za 100 kg.**

W ten sposób ceny masła i ziemniaków zostały zrównane z cenami w innych miastach.

Nowy cennik został ponadto uzupełniony przez wprowadzenie następujących pozycji: **metka** — 500 zł. kg., **pasztet** — 440 zł. kg., **mortadel** — 400 zł. kg., **baleron w pęcherzu** — 480 zł. kg., **boczek wędzony gotowany** — 420 zł. kg.

Wszystkie inne gatunki mięsa i wędlin oraz pieczywo i mąka będą od 1-go grudnia sprzedawane po cenach dotychczas obowiązujących.

* * *

W sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawana jest obecnie **żywność na kartki listopadowe.**

Wydział Aprowizacji zwraca się z apelem do publiczności, aby **jak najszybciej odbierano przydziały żywnościowe. Chodzi o to, aby można było w szybkim terminie rozdzielić artykuły żywnościowe na święta oraz o konieczność sporządzenia przez sklepy rozdzielcze remanentów półrocznych.**

Licząc się z potrzebami ludności, Wydział Aprowizacji **już w dniu 3-im grudnia przystąpi do rozdzielnictwa artykułów żywnościowych na kartki grudniowe.** A więc ci, którzy nie odbiorą do tego czasu przydziałów listopadowych — otrzymają je równocześnie z grudniowymi.

Jak nas informują, **przydziały grudniowe będą takie same, jak w obecnym miesiącu.** Jedynie zwiększone zostaną racje chleba na kartki I R. Zamiast jak dotąd po 4 kg. posiadacze kartek tej kategorii otrzymają w grudniu po 6 kg. chleba.

* * *

Od dnia dzisiejszego do 6 grudnia rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będą na kartki listopadowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA **olej kokosowy** (względnie margaryna lub olej słonecznikowy), **śledzie i kasza jęczmienna** według poniższego rozdzielnika:

Kat. I zwykła po 1 kg. oleju kokos. lub oleju słonecznikowego w cenie zł. 41,50 za 1 kg., albo 1 kg margaryny w cenie zł. 51,50 za 1 kg.

Kat. I RCA — po 1 kg. kaszy jęczm. w cenie zł. 2.40 za 1 kg;

Kat. IR i kat. IR RCA — po 1 kg śledzi w cenie zł. 17.50 za kg;

Kat. I R. RCA po 0'5 kg. kaszy jęczmiennej w cenie zł. 2.40 za 1 kg, oraz po 0,5 kg. oleju kokosowego, lub słonecznikowego;

Kat. II R po 0,5 kg. śledzi w cenie zł. 17,50 za 1 kg.

Kat. „C" i kat. „C" RCA — po 0,5 kg. śledzi. (s)

Chleb na kartki

na pierwszą połowę grudnia

Na karty żywnościowe z grudnia, zwykłe oraz z nadrukiem RCA, od dnia 1-go do 15-go grudnia sprzedawany będzie na pierwszą połowę grudnia chleb w następujących ilościach:

Kat. I i Kat. I RCA — po 4 kg. chleba, Kat. II — po 3 kg. chleba, Kat. III — po 2 i pół kg. chleba, Kat, I R i I R RCA — po 3 kg. chleba, Kat. II R — po 2 kg. chleba, Kat. „C" — po 2 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) sprzedawany będzie w tym samym czasie chleb według tych samych norm, co na poostałe kartki.

Bezpłatne przedstawienia

dla przodowników pracy

Kierownictwo Domu Kultury Milicjanta, wespół z dyrekcją Zespołu Teatralnego, wystawiającego w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 widowisko muzyczne p. t. „Suita Cygańska", postanowiło w porozumieniu z OKZZ udostępnić bezpłatne obejrzenie tej sztuki oraz inne imprezy przodownikom pracy fabryk łódzkich,

Dziś, w sobotę, o godz. 15-ej i 17-ej wyświetlany będzie w Domu Kultury Milicjanta film p. t. „Siódma Zasłona", o godz. 18-ej odbędzie się wieczorek taneczny, o godz. 19,15 — „Suita Cygańska". Jutro, w niedzielę, o godz. 10-ej rano odczyt , o godz. 16-tej i 19.15 — „Suita Cygańska", o godz. 17-ej wieczorek taneczny.

Na każde przedstawienie przeznaczono 20 bezpłatnych biletów dla przodowników pracy. . (k)

Wytwórnię kaszy

uruchomiła w Łodzi PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi uruchomiła w tych dniach własną wytwórnię kaszy, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia, zapewniające wysoki gatunek tego artykułu.

Zdolność produkcyjna kaszarni wynosi 100 ton miesięcznie. Ilość ta zaspokoi potrzeby rynku.

W okresie przedświątecznym PSS wypuści na rynek nowy artykuł a mianowicie olejki do ciast. Olejki wytwarzane będą w sześciu smakach z najlepszych surowców i niewątpliwie będą się cieszyły dużym powodzeniem wśród pań domu. (s)

Przed Krajowym Zjazdem Włókniarzy

W związku z Krajowym Zjazdem Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, jaki odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 grudnia rb. — Zarząd Oddziału I Zw. Zaw. Włókniarzy prosi wszystkich delegatów, wybranych w dniu 30 marca rb. o zgłaszanie się w dniach 2 i 3 grudnia do Związku (ul. Traugutta 18, pokój nr. 204) po odbiór delegacji i diet.

Ślusarz zawinił, kowala powieszono...

Dlaczego wyłączono telefon?

Za usterki w Urzędzie Telefonicznym abonenci nie mogą odpowiadać.– A w ogóle należy uprzedzać zawczasu!

Gdy wczoraj rano pracownicy „Ekspressu" przybyli do pracy, telefon redakcyjny nr. 129-13 **zastali nieczynny.**

Przypuszczając, że może nastąpiło jakieś uszkodzenie, skomunikowaliśmy się natychmiast z „7-ką", prosząc **o jak najszybsze naprawienie aparatu, bez którego byliśmy jak bez prawej ręki.**

Ale „7-ka" ma zawsze czas i na ogół głucha jest na tego rodzaju prośby, o czym, niestety, mieliśmy się okazję już nieraz przekonać.

I tym razem długo nie dawano znaku życia, aby wreszcie zadzwonić do nas i **zakomunikować, że telefon nasz wcale nie jest uszkodzony, lecz.., wyłączony!**

— **Dopóki nie zapłacicie rachunku, telefonu wam nie włączymy** — zakomunikowano nam tonem kategorycznym.

Administracja naszego pisma okazała jednak zapłacone rachunki z ostatnich kilku miesięcy.

Tym razem połączyliśmy się już z dyrekcją okręgu Poczt i Telegrafów, domagając się natychmiastowego włączenia aparatu i, rzeczywiście, **dzięki osobistej interwencji zastępcy dyrektora po kilku chwilach przywrócono nam połączenie z miastem.**

I co się okazuje? Konto nasze faktycznie **obciążał niezapłacony rachunek, ale za miesiąc.., kwiecień rb.** W owym czasie nastąpiło scalenie PAST-y z urzędem pocztowo - telegraficznym i wskutek pewnego chaosu w dziale egzekucyjnym **nie nadesłano nam wcale rachunku.** Zamiast to zrobić później, dział egzekucyjny milczał przez kilka miesięcy, **aby wczoraj pozbawić redakcje tak nieodzownego urządzenia, jakim jest dla nas telefon!**

Czy takie postępowanie jest właściwe? Czy można w ogóle tak postępować?

Gdy zapytaliśmy o to kierownictwo stacji telefonicznej, oświadczono nam, że **na stacji nie wiadomo w ogóle, komu się telefon wyłącza, że dostaje się polecenie dotyczące t y l k o n u m e r u.**

Czy takie tłumaczenie jest usprawiedliwione? Co będzie, jeśli przez niedopatrzenie (oczywista telefonów!) rachunku nie otrzyma powiedzmy Pogotowie Ratunkowe? Czy wyłączy się wówczas telefon i tej placówce?

Takie załatwianie sprawy absolutnie nie wytrzymuje krytyki. Żadna instytucja nie instaluje u siebie telefonu **dla przyjemności.** Telefon wszędzie jest potrzebny i wyłączać go **n i e w o l n o!** A jeżeli ktoś nie chce płacić, wówczas przed wyłączeniem aparatu należy tak, jak to się praktykowało przed wojną, **uprzedzić abonenta, a nie stawiać go przed faktem dokonanym, tym bardziej, że przeważnie w tego rodzaju wypadkach abonenci nie ponoszą winy.**

P. S. W godzinach popołudniowych administracja „Ekspressu" otrzymała wreszcie **rachunek z kwietnia**, który — rzecz prosta — **będzie w ciągu** dzisiejszego przedpołudnia uregulowany, tak, jak wszystkie inne poprzednie rachunki.

Truciciele z Koluszek

stanęli dziś przed Sądem Okręgowym w Łodzi. — 13 oskarżonych odpowiada za śmierć i kalectwo około 200 osób

Pod przewodnictwem prezesa Wydziału Doraźnego, sędziego Zawadzkiego, rozpoczął się dziś rano w Sądzie Okręgowym **sensacyjny proces przeciwko sprawcom otrucia około 200 osób spirytusem metylowym, transportowanym dla celów przemysłowych do Łodzi.**

Wypadek miał miejsce **na st. kol. Koluszki**, gdzie zatrzymał się pociąg, wiozący transport spirytusu. W jednym z wagonów zatarły się osie, postój zapowiadał się na dłużej. W tym czasie konwojent transportu, **Stefan Bendowski począł sprzedawać spirytus z ciekącej beczki.** Zbiegli się wnet chętni kolejarze, sklepikarze i mieszkańcy sąsiednich wsi. Nie chcieli „przegapić" okazji nie byle jakiej, gdyż litr „spirytusu" mogli nabyć po... 300 złotych!

Nieszczęście nie kazało na siebie długo czekać. Amatorzy zgubnego nałogu poczęli wkrótce **wić się w bólach, wielu z nich utraciło wzrok, inni skonali w strasznych męczarniach.** Pogotowie zwoziło zatrutych do szpitali łódzkich, lekarze słaniali się ze zmęczenia. **Chodziło o pośpiech, bowiem zwłoka w stosowaniu zastrzyków z soli fizjologicznej, lub opóźnienie w upuście krwi mogło zaważyć na życiu nieszczęśliwych.** Szpitale nie były przygotowane na przyjęcie tak wielkiej ilości chorych jednocześnie, wiele kłopotu pzysporzyła również konieczność zmobilizowania narzędzi lekarskich.

Z uwagi na grożące niebezpieczeństwo w wypadku, gdyby spirytus ten był nadal rozsprzedawany przez pokątnych handlarzy, **Urząd Wojewódzki wydał natychmiast komunikat, przestrzegający społeczeństwo przed nabyciem trującego „metylonu"** i wezwał do ujawnienia się osoby, będące w posiadaniu spirytusu z tego transportu. Niestety, nie wszyscy zastosowali się do tego wezwania, **w rezultacie czego liczba ofiar zatrucia zwiększyła się jeszcze bardziej.**

Za zbrodnicze te czyny zasiadło dziś na ławie **13 oskarżonych: Stefan Bendkowski, konwojent i główny sprawca nieszczęścia, Aleksander Gozdek, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieślik, Stanisław Mospinek, Stanisław Kaniewski i Walenty Ambroziński.** Ci odpowiadać będą za to, że jako funkcjonariusze PKP działali na szkodę interesu publicznego, **przywłaszczając sobie spirytus metylowy z transportu kolejowego.**

Ponadto **Maria Cieślik, Stefania Majchrzak, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goczuł oskarżeni są o dalszą sprzedaż trucicielskiego spirytusu,** w wyniku czego szereg osób straciło życie, zaniewidziało, względnie zapadło na ciężką chorobę.

Oskarżonych broni 13 adwokatów. Oskarża prokurator Cybulski. (p)

Przedświąteczne popisy złodziei

„Koci łeb" przestał już być niebezpieczny

Ostatnie tygodnie przed świętami, to okres zwiększonych wydatków, porządków w mieszkaniach, dużego ruchu w sklepach i... **ożywionej działalności złodziei.**

Nic dziwnego więc, że i obecnie Milicja notuje poważną ilość najrozmaitszych kradzieży, dokonywanych na terenie naszego miasta.

Wczoraj udało się władzom unieszkodliwić groźnego przestępcę, który chociaż mieszka stale w Warszawie, do Łodzi przybył na gościnne występy, aby tu „zarobić" odpowiednią sumkę na święta.

Mowa jest o **Władysławie Krasuckim pseudo „Koci łeb", zamieszkałym w stolicy przy ul. Sękocińskiej 13.**

Krasucki, doniedawna uczeń **dr. Szoponfelda,** przerzucił się ostatnio na kradzieże kieszonkowe. Operował mistrzowsko w tramwajach, wycinając pasażerom kieszenie wraz z zawartością.

Ujęty został na gorącym uczynku w jednym z tramwajów łódzkich, **gdy żyletką rozpruł teczkę jednemu z pasażerów.** Ktokolwiek został ostatnio okradziony w podobnych warunkach, we własnym interesie winien się zgłosić do Komendy M.O. przy ul. Jaracza 21, do Sekcji II, celem rozpoznania przestępcy.

„Kocie łby" są przeżytkiem. Muszą one zniknąć raz na zawsze. Już nawet na ulicach przedmieść zrywa się je i zastępuje nową szlachetniejszą nawierzchnią... (s)

Skradł 3000 litrów benzyny

Kierownik gospodarczy „Filmu Polskiego" skazany na 3 lata więzienia

Do trzech razy sztuka — mówi stare przysłowie.

Doświadczył tego na sobie **Władysław Rokita,** b. kierownik działu gospodarczego Okr. Zw. Kin — „Film Polski".

Dopuścił się on 3-krotnej kradzieży benzyny, łącznie ponad 3000 lit. Za trzecim razem noga mu się powinęła. Było to przed nagłą kontrolą. Rokita w pośpiechu polecił podległej sobie urzędniczce **przerobić kartotekę, sfingował kilka rozkazów wyjazdu, sfałszował kwity** — chodziło mu bowiem o to, by stan faktyczny magazynu zgadzał się z danymi w kartotece.

Na nic się te zabiegi nie zdały i Rokita stanął przed Sądem pod zarzutem powyższych przestępstw. Na rozprawie przyznał się jedynie do sfałszowania kwitów, kategorycznie zaprzeczał jednak jakoby kradł benzynę.

Więc po co fałszował kwity?

Rokita tłumaczył się, że z końcem roku budżetowego chciał książki wyprowadzić na „czystą wodę".

Prokurator Grębecki w swym przemówieniu podkreślił, **że nie o czystej wodzie, lecz raczej o mętnej benzynie może tu być mowa.** Te trzy przestępstwa są koronnym dowodem popełniania poprzednich przestępstw. Mamy tu do czynienia — mówił prokurator — **z klasycznym zacieraniem śladów, co zdradza każdego przestępcę.**

Komplet sędziowski w osobach sędziów Medyńskiego, Klosa i Białoskórskiego, jako przewodniczącego, **skazał Rokitę na 3 lata więziena, z pozbawieniem praw na lat 5, na 50 tysięcy zł.** grzywny oraz na 118 tysięcy zł. tytułem powództwa cywilnego.

Odpowiadającego z wolnej stopy Rokitę, prokurator polecił **zaaresztować na sali sądowej.** (p)

Jeszcze jedna szkoła

została zradiofonizowana w Łodzi

Akcja radiofonizacji szkół szybko postępuje naprzód. W wielu zakładach naukowych zaintsalowano już urządzenia radiowe i młodzież ma możność słuchania pogadanek i muzyki w przerwach między zajęciami.

W nadchodzący czwartek, dnia 4 grudnia rb., w budynku przy ul. Piramowicza 6 odbędzie się uroczystość zradiofonizowania mieszczącego się tam II Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. (s)

Choremu studentowi

Do Redakcji „Expressu" zgłosiła się wczoraj delegacja pracowników Gospody nr. 3 Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 63, która wpłaciła na rzecz chorego studenta U.Ł. sumę 3.800 zł., zebraną z dobrowolnych składek. Jednocześnie pracownicy Gospody nr. 3 wzywają swych kolegów i koleżanki z dwóch pozostałych Gospod PSS do zainicjowania zbiórki na chorego.

Poza tym wczoraj wpłynęły następujące ofiary: Szczot Wanda, Piękna nr. 17 — 500 zł., Bezimiennie — zł. 1.000,— 2.000,—, C.S. zł, 500,—; Radzikowska Władysława — 100.—, Burakiewiczowa Janina — zł. 500.—, K.K., Poznań — zł, 100,—, Czarnecki Marian — zł. — 100,—, Uczennice Gimn. im. Czapczyńskiej —. zł. 4.550,—, Kedaj Walentyna — zł. 1.000.—

Specjalna sala

dla zebrań i konferencji robotniczych

Ruch zawodowy w Łodzi jest bardzo ożywiony. Często zwoływane są zebrania i konferencje, na których związki zawodowe debatują nad aktualnymi problemami dnia, związanymi z interesami najszerszych rzesz pracowniczych.

Zebrania te odbywają się w lokalach nie przystosowanych zupełnie do swego celu. Łódź nie posiada bowiem ani jednego właściwego pomieszczenia, które by odpowiadało tym celom.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła w związku z tym urządzić w Domu Związkowym przy ul. Traugutta 18 **specjalną salę, której budowa została już rozpoczęta.**

Do wykończenia sali **zabrakło około 3 milionów złotych.** OKZZ zwróciła się do wszystkich zarządów związków zawodowych oraz pracowników, zatrudnionych w związkach, aby przyczynili się do zakończenia rozpoczętego dzieła i w miarę swoich możliwości materialnych złożyli **„cegiełkę" celem zrealizowania zamierzeń OKZZ.**

Pieniądze wraz z listami składkowymi należy składać w kasie OKZZ najpóźniej do 10 stycznia 1948 r.



71)

Ujęła słuchawkę, nakręciła numer. Po chwili usłyszała głos Anny.

— Droga pani — zaczęła gorąco zbrodniarka — Czuję się taka niezdrowa, może pani zechce przyjść do mnie. Tylko bardzo proszę, niech pani nic nie mówi w domu, doktór czułby się dotknięty, że to nie jego wezwałam. A nie chcę zrażać go do siebie. Dobrze? Kochana pani Anno, niech mi pani nie odmawia!

— Dobrze, zaraz przyjdę! — Anna odwiesiła słuchawkę. — Śmieszna ta Wendowa. Wzywa mnie, bo podobno chora, a obawia się, abyś się ty nie obraził — zwróciła— się do Jerzego.

— Widzę, że moja asystentka odbierze mi niedługo chleb — roześmiał się.

— No więc muszę iść, a tak mi się nie chce! Zaraz ma być ciekawe słuchowisko... Nie należy jednak zrażać pacjentów Ona pewno znów ma kaszel!

— Nic jej na to nie pomożesz, to chroniczna historia, wymaga długiego leczenia.

— Mimo to muszę pójść. Postaram się wrócić jak najprędzej. Dowidzenia — uśmiechnęła się do niego. Siedział przy biurku w kręgu małej stojącej lampy i pisał. Jeszcze w progu, gdy już nie patrzył na nią, zatrzymała się i ogarnęła go ciepłym spojrzeniem...

Wendową zastała leżącą na tapczanie w szlafroku, z wyrazem cierpienia na twarzy.

— Jaka pani dobra, że przyszła! Mam nadzieję, że doktór nic nie wie?

— Nie, nie wie — odparła Anna ze śmiechem.

— To dobrze, to bardzo dobrze — rzekła Wendowa nerwowo.

Anna kłamiąc, nie przypuszczała nawet, jak to niewinne napozór kłamstwo zemści się na niej.

Rozmawiały z początku o chorobie. Nagle z kuchni, gdzie Maria skubała gęś, doszedł je przeraźliwy krzyk. Pobiegły obie. Kuchnia była pełna dymu i ognia. Na Marii paliło się ubranie, dusiła je na sobie rozpaczliwie. Widocznie przy opalaniu gęsi wylała na siebie spirytus. Firaneczka przy stole buchała w górę płomieniem, na podłodze paliła się szeroko rozlana struga.

Rzuciła się na ratunek. Po paru minutach ogień był ugaszony, tylko w kuchni kłębił się dym ze spalonych szmat.

Wendowa gdy minęło jej przerażenie wpadła w gniew. Poczęła besztać poparzoną Marię, nie przebierając w słowach. Od gryzącego dymu chwycił ją gwałtowny atak kaszlu, co już doprowadziło ją do prawdziwej furii.

W pewnym momencie nie panując nad sobą, zaczęła krzyczeć po niemiecku.

Anna oniemiała! Wendowa... po niemiecku? I ta Maria? Jakich okropnych używały słów! Nagle pociemniało jej w oczach! Ten suchy, charakterystyczny kaszel, naprzemian z ohydnymi wyzwiskami, ten chrapliwy krzyk, to miotanie się, obłąkane błyski w nieprzytomnych oczach... Znała kogoś dawno.., Nagle przypomnienie uderzyło w nią, jak grom! Ravensbrück!!

Cofała się w tył, aż oparła się o ścianę i stanęła jak sparaliżowana.

Wendowa w tym momencie spojrzała na nią i... w jednej chwili oprzytomniała. Zrozumiała co się stało, Zdradziła się sama!

— Hiena z Ravensbrücku! — wyszeptała ze zgrozą Anna.

— Poznałaś mnie... poznałaś, ty...

(D. c. n.)

SPORT

Sport na filmie
W każdym Ośrodku WF i PW mogą być wyświetlane filmy sportowe

Instytut filmowy w Łodzi w porozumieniu z PUWF opracowuje nakręcanie krótkometrażowego filmu sportowego poświęconego wyłącznie sportom zimowym. Prace nad scenariuszem już są przeprowadzane. Film ten już zapewne wkrótce ukaże się na ekranach.

Niezależnie od tego należy zaznaczyć, że Wojewódzka Rada WF i PW województwa łódzkiego weszła w porozumienie z Instytutem Filmowym (nie należy mieszać z Filmem Polskim), który wyraził gotowość wyświetlania krótkometrażowych filmów, wartościowych naukowych i sportowych o znaczeniu propagandowym w różnych ośrodkach WF i PW na terenie województwa łódzkiego, nie traktując tego dochodowo.

Niewątpliwie, wszystkie ośrodki WF i PW powinny skorzystać z tego, bowiem film jest jednym z czynników przemawiających najbardziej przekonywująco do mas i napewno odegra bardzo poważną rolę propagandową, jeśli tylko będzie wykorzystany należycie. Stosunkowo niewielka opłata powinna wszystkie ośrodki WF i PW zachęcić do wykorzystania gotowości współpracy zadeklarowanej przez Instytut Filmowy w dziedzinie popularyzacji wzniosłej ideli WF i PW.

W pucharze Dav'sa
wezmą udział polscy tenisiści

Polski Związek Tenisowy postanowił zgłosić swój udział do rozgrywek o puchar Davisa. W roku 1948 polska drużyna tenisowa weźmie zatem udział w rozgrywkach.

TUR (Łódź) — YMCA
Łódzkie „derby" o mistrzostwo ligi

Dziś o godz. 12 w sali Polskiej YMCA odbędzie się pierwszy mecz ligowy w koszykówce. Sezon ligowy rozpocznie się spotkaniem TUR — YMCA. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Zawody ligowe poprzedzą spotkania w siatkówce i koszykówce o mistrzostwo Okręgu. Początek zawodów o godzinie 9.30.

„Wychowanie Fizyczne"
Mies'eczn'k, jakiego nam było brak

PUWF wydał pierwszy numer poważniejszej prasy sportowej. Jest to miesięcznik „Wychowanie Fizyczne". W numerze znajdujemy szereg ciekawych artykułów, wśród których na większą uwagę zasługuje artykuł polemiczny mjr. Brzezickiego z nieznanym autorem artukułu, który ukazał się w „Problemach" a traktujący o przerostach form wychowania fizycznego w nowoczesnej kulturze, artykuł fachowy traktujący o formach naturalnych i sztucznych w wychowaniu fizycznym mgr. Nonasa, wspomnienia o prof. Piaseckim i Janie Składzie. Numer ten zawiera poza tym bogaty dział sprawozdawczy i ocenę najnowszych podręczników.

Rozdanie nagród
Uroczystość wśród kolarzy ŁKS

Następuje teraz okres rozdania nagród zdobytych przez kolarzy w ciągu minionego sezonu. W każdym klubie posiadającym sekcję kolarską odbywa się to w sposób uroczysty, co ma na celu podkreślenie zasług poszczególnych zawodników.

W niedzielę dn. 30 bm. taką uroczystość obchodzić będzie sekcja kolarska ŁKS. O godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67 nastąpi uroczyste rozdanie nagród przyznanych zawodnikom oraz turystom za wyczyny minionego sezonu.

P.erwszy mecz
Tęcza walczy z CKS o mistrzostwo Polski w boksie

Ponieważ mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozpoczynają się 7 grudnia, a na ten termin przypadły w Łodzi dwa spotkania: ŁKS — Gedania i Tęcza — CKS. Zainteresowane kluby łódzkie postanowiły, ażeby uniknąć niezdrowej konkurencji przełożyć mecz Tęcza — CKS na najbliższą niedzielę, tymbardziej, że jest to termin wolny, od poważniejszych spotkań pięściarskich.

Mecz Tęcza — CKS odbędzie się w hali Wimy o godz. 11, przy czym bilety w przedsprzedaży można nabywać dzisiaj w lokalu klubowym przy ul. Piotrkowskiej 212 w godzinach od 10 do 17-tej.

Gdańsk srodze rozczarował
Słone ceny biletów wstępu za nic—P. Zapłatka gratuluje Pisarskiemu — „Stary trup" najlepszy w Polsce — Traktujcie nas poważnie

(Rm.) Zwyciężyliśmy Gdańsk 12:4, ale co z tego? Zwycięstwo odniesione nad zdekompletowanym przeciwnikiem nie ma żadnego znaczenia i **nie zaspakaja naszych ambicji sportowych.** Trudno coś na nim budować, bo przecież w ringu **wystąpiły żałosne niedobitki** pierwszego zespołu reprezentacyjnego Gdańska.

Mecz się nie udał, bo poza nielicznymi wyjątkami, poziom walk był słaby, a publiczność srodze rozczarowała się, zwłaszcza że za **takie mierne widowisko kazano jej zapłacić słone ceny biletów wstępu.**

Mieliśmy w Łodzi już różne imprezy pięściarskie: drużynowe, międzyklubowe, międzynarodowe i międzyokręgowe, nawet mecze międzypańswowe, które— jak wiadomo, najpoważniej obciążone są różnymi wydatkami, ale po raz pierwszy kazano sobie płacić po 200 — 400 zł. za bilet wstępu do hali Wimy. I to na mecz międzyokręgowy tylko, w którym przeciwnik przybył do Łodzi niejako przejazdem, bo z Poznania.

Czym tłumaczyć te słone ceny: czy **rzeczywiście koszty sprowadzenia gdańszczan są aż tak wysokie, czy też ŁOZB chciał za jednym zamachem podreperować swe mocno nadszarpnięte finanse?**

Jeśli mamy tutaj do czynienia z nadmiernym apetytem gotówkowym Gdańska, należy mu wytłumaczyć, że **publiczność łódzka nie stać na opłacanie aż tak wygórowanego haraczu w ogóle, a tym bardziej, za taki mecz:** ale jeśli mamy to do zawdzięczenia kalkulacji ŁOZB, to stwierdzić trzeba, że **podstawy jej były niezdrowe.** Zbyt wysokie ceny biletów wstępu spowodowały, że **wiele miejsc w hali Wimy świeciło pustkami.**

Obok dobrego boksu (Antkiewicz — Grymin, Chychła — Mazur) byliśmy świadkami walk niemal że początkujących zawodników. Sędzia ringowy Zapłatka traktował bokserów iście po ojcowsku, a jego pokaźna sylwetka wzbudzała wśród nich respekt.

— Nic tak korzystnie nie wpływa na młodych pięściarzy, jak udzielanie napomnień — oświadczył przedstawicielom prasy po meczu. — Zwłaszcza na walkę nieczysto prowadzoną winien być sędzia ringowy bardzo czuły!

Zgadzamy się z nim, ale nie możemy jakoś pogodzić się z myślą, **dlaczego tych metod nie stosował do Szymankiewicza, który był klasycznym przykładem nieczysto prowadzonej walki.**

Pisarski odczuł nie jeden atak Szymankiewicza, przeprowadzony w sposób niedozwolony. Zwłaszcza w drugim starciu był po prostu wściekły i przez pewien moment zdawało się, że zrezygnuje z walki. Wykrzywiona bólem twarz szybko jednak przybrała zwykły spokojny wyraz. Pisarski w porę opanował się i walczył dalej.

Po walce p. Zapłatka pogratulował Pisarskiemu zwycięstwa i lojalnie przyznał, że łodzianin jest w tej chwili najlepszym pięściarzem w wadze średniej.

— Mówiłem i gotów jestem to poprzeć dowodami, że przed walką Pisarski — Kolczyński **przepowiadałem zwycięstwo Pisarskiemu** — zagalopował się p. Zapłatka. Oświadczenie to, nie przekonało słuchaczy, bo znaleźli się w tym gronie i tacy, którzy twierdzili, że wypowiedzi te brzmiały swego czasu w Warszawie jakoś inaczej. Według nich p. Zapłatka miał oświadczyć, że **Pisarski wytrzyma z Kolczyńskim kilka minut, a w drugiej rundzie napewno wyleci z ringu!**

— Dlaczego pan tak mało uwagi poświęcał przewinieniom Szymankiewicza?

— **Szymankiewicz walczył dzisiaj możliwie.** Trzeba go było widzieć w poprzednich walkach. Ja nie mogę wszystkiego dostrzec. I tak mówią, że za dużo widzę. Pisarski był lepszy i wygrał zasłużenie.

Nie wyobrażamy sobie bardziej nieczysto prowadzonej walki od tej, jaką Szymankiewicz zademonstrował w Łodzi.

Jak żeście mogli wysłać takiego zawodnika do Pragi?

— Ja nie decyduję. To PZB — oświadczył p. Zapłatka. — Nie mam wiele do powiedzenia. Dla mnie Pisarski jest lepszy.

Przy tych wynurzeniach nie chcieliśmy psuć humoru p. Zapłatce i **nie wspominaliśmy nic o „starych trupach".** Określenie to padło, podobno, z jego ust w... Katowicach.

Cenimy inicjatywę ŁOZB, cenimy wysoko kontakty sportowe łączące nas z Gdańskiem, ale jeśli mają one być nadal utrzymane, **wypraszamy sobie bezkrytyczne przyjmowanie ofert i nadsyłanie zdekompletowanej drużyny,** bo takie traktowanie oceniamy jako lekceważenie. **Chcemy współzawodnictwa, lecz opartego na zdrowych zasadach,** chcemy ażeby mecze Łódź — Gdańsk były w przyszłości wykładnikiem poczynionych przez obydwa okręgi postępów w sporcie pięściarskim i miernikiem sił. Chcemy wreszcie, i tego mamy prawo się domagać, **ażeby traktowano nas poważnie i Wybrzeże przysyłało nam na zawody międzyokręgowe** rzeczywiście swój pełnowartościowy zespół.

Siedzieć w domu!
Z projektowanej podróży do Meksyku — n'ci

Meksyk okazał się bardzo uprzejmy i, pragnąc nawiązać bliższy kontakt sportowy, zaprosił naszych piłkarzy na kilkutygodniowe tournee.

Pomysł podchwycono w PZPN i **ustosunkowano się doń bezkrytycznie.** Niektórym działaczom uśmiechała się ta, swego rodzaju, egzotyczna wyprawa, gotowi już byli pakować manatki i ruszyć w podróż zamorską. Ale **dużo rozwagi wykazały czynniki oficjalne, które uznały wyprawę tę za niecelową.**

I słusznie. W okresie przygotowań przedolimpijskich, po niezwykle intensywnym minionym sezonie, który aż nadto wyczerpał zawodników, **należy im się zasłużony zimowy odpoczynek.** Wyprawa do Meksyku, oprócz dodatkowego umęczenia, żadnych korzyści by im nie dała. Siedzieć w domu — to najlepsza rada.

Rzucamy rękawicę Europie
Projekt meczu: Państwa Słowiańskie — Europa w boksie

Na łamach „Sportu" katowickiego podano ciekawy projekt zorganizowania meczu pięściarskiego reprezentacji państw słowiańskich z resztą Europy.

Projekt ten jest godny uwagi, bo spotkanie takie, jak słusznie zauważa autor, wywołałoby napewno nie mniejsze zainteresownie niż mecz USA — EUROPA. Team słowiański złożony z najwybitniejszych pięściarzy, POLSKI, ŻSRR, CZECHOSŁOWACJI, tworzyłby tak silną ósemkę, że w Europie napewno nie znalazłby odpowiedniego przeciwnika, a kto wie, czy nawet drużyna USA zdołałaby mu się oprzeć,

W skład reprezentacji takiej mogliby na przykład wejść tacy pięściarze jak: MAJDLOCH, SEGAŁOWICZ BAZARNIK, ANTKIEWICZ, GRAJNER, SZCZERBAKOW, TORMA, SZYMURA, KAROLEW, a występ takiej drużyny cieszyłby się napewno nie mniejszym zainteresowaniem, niż walki zawodowców o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej z udziałem Joe Luiss.

Kuszenie najlepszych rakiet
Najlepszych Europejczyków chcieliby Amerykanie widzieć wśród zawodowców

Ostatnio, tenis amatorski stracił najlepszych swych zawodników, którzy zadeklarowali swe przystąpienie do obozu zawodowców. Pierwszy zdecydował się na taki krok mistrz świata, **najlepsza rakieta USA, Kramer,** a w ślad za nim **poszedł znany australijski tenisista, Palls.** Obecnie na temat zawodowstwa w sporcie tenisowym i powiększenia jego kadr pisze „Sport" katowicki co następuje:

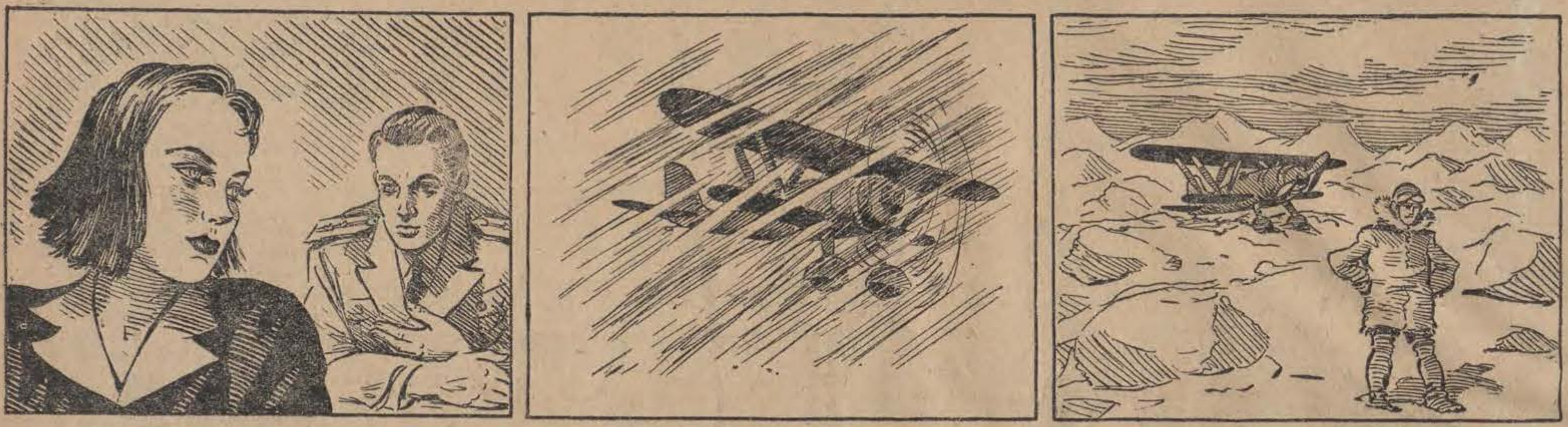
Amerykanie proponują teraz **wysokie zarobki Drobnemu i Johanssonowi,** chcieliby ich również widzieć w obozie zawodowców, bo to przyczyniłoby się wielce do popularyzacji zawodowego tenisa i zwiększyło jego atrakcyjność.

Na temat przejścia Kramera, Pailsa, Segury i Parkena do obozu zawodowców rozpisują się ostatnio szeroko w prasie francuskiej i angielskiej. Fakt utraty przez amatorski tenis USA i Australii najlepszych swych rakiet **stwarza duże możliwości rywalizacji w pucharze Davisa dla Anglii,** a przede wszystkim Francji z dotychczasowymi „wielkościami".

Gdyby z szeregów amatorskich **ubył jeszcze Drobny i Johansson najwięcej na tym zyskałby tenis francuski,** bowiem tenisiści tego kraju jak **Petra, Pelizza, Bernard, Borotra** (wciąż jeszcze), **Abdesselam, oraz Destreman** byliby w Europie bezkonkurencyjni. Najgroźniejszymi ich konkurentami byliby w przyszłym sezonie jedynie tenisiści włoscy, węgierscy, a może i jugosłowiańscy.

Niezwykle znamienne jest wystąpienie prasy francuskiej, która twierdzi, że Międzynarodowa Federacja Tenisowa **powinna się dawno już zająć sprawą dwóch najlepszych tenisistów czeskich Drobnego i Czernika, oraz Szweda Johanssona** i uznać ich za zawodowców, ponieważ w czasie ich trwającego aż nadto długo tournee po Ameryce **naruszyli oni niejednokrotnie zasady amatorstwa.** Gdyby taka uchwała zapadła, tenis francuski pozbyłby się najgroźniejszych swych rywali.

„CZELUSKIN"



I.

— Ależ Taniu, — mówił młody lotnik do zatroskanego dziewczęcia, — bądźże rozsądną siostrzyczką! Przecież to wielki zaszczyt, że będę mógł się przyczynić do ratowania naszych, narodowych bohaterów, a ty mi wciąż wyliczasz trudności! Zresztą, czyż musi mi się koniecznie coś wydarzyć? Nonsens!...

Dziewczyna skierowała w bok spojrzenie siwych oczu, aby ukryć perlące się w nich łzy.

— Wiem, że cię nie przekonam, Andrusza, i jest mi bardzo, bardzo ciężko na duszy....

II.

Andrzej, jeden z czołowych asów lotnictwa radzieckiego, wystartował z Chabarowska do Wellen wraz z dwoma towarzyszami. Samoloty miały przebyć przeszło pięć tysięcy kilometrów nad pustynnym, zupełnie nieznanym krajem. Mały defekt motoru odłączył lotnika od towarzyszy i teraz leciał sam.

Na ostatnim prawie odcinku lotu spotkała Andrzeja silna burza śnieżna, t. zw. purga. Miotany wichurą samolot z trudem utrzymywał kierunek, a po pewnym czasie, obciążony pokrywającą go powłoką śniegu i lodu, począł opadać...

III.

Zmuszony do niespodziewanego lądowania, splanował Andrzej tak umiejętnie, że tylko uszkodził nieznacznie podwozie. Niemniej jednak sytuacja wydała mu się beznadziejna.

O starcie nie było mowy!

Samolot wymagał naprawy, a on znajdował się kilkaset kilometrów od siedzib ludzkich, bez pomocy, bez żywności, zagubiony w bezkresie pustyni lodowej...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 15 „Burza" — wszystkie bilety sprzedane.

O godzinie 19 „Krakowiacy i Górale".

W niedzielę 30 bm. o godz. 15 arcydzieło Szekspira „Burza".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 16,30 „Fircyk w zalotach", wszystkie bilety sprzedane.

Passe-partout nieważne.

O godzinie 19,30 Lidia Wysocka i Stefan Sojecki — wieczór piosenek.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19,30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M.O. ul. Nawrot Nr 27

Dziś o godz. 19-15

S U I T A   C Y G A Ń S K A

wielkie barwne widowisko muzyczne w 3-ch aktach na tle romantycznej operetki „Miłość Cygańska" z muzyką Fr. Lehara w opracowaniu muzycznym K. Skindera. Udział biorą: Zespół artystyczny z A. Sawinem na czele, chór, balet i wielka orkiestra pod dyr. K. Skindera.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni T. Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej 105 a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

Program radiowy na dziś

12.03 Wiadom. południ., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka, 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.15 **Przerwa.** 14.00 Koncert zespołu Instrumentalnego J. Cajmera, 14.30 Muzyka jugosłowiańska (płyty), 15.00 (Ł) „Przechadzki po Zoo" — opowiadanie dla dzieci A. Rryszkiewicza. 15.15 (Ł) Pieśni w wykonaniu M. Piątkiewicz, przy fortepianie A. Tabaksblatt. 15.35 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.40 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.30 „Dzielna sosna" — słuchowisko dla dzieci starszych. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.15 „Wieczór literacki". 18.30 (Ł) Przemówienie Dyr. Okręg. P. R. A. Smiejana. 18.35 (Ł) Koncert życzeń cz. I, 19.00 Audyc. dla świata pracy. 19.10 Audyc. dla wsi. 19.30 „Melodie ludowe". 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 „Powstanie Listopadowe w pieśni i muzyce". 21.45 Audycja Biura Studiów. 22.00 Słuchowisko. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz II), 22.58 (Ł) Omów. progr. lokalnego na jutro. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Muzyka taneczna.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wiosna". 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabian.) — „Wesoły pensjonat" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska" pocz. 16, 18,30, 21, w niedzielę od 13.30, Poranek o godz. 12-ej. „W górach Jugosławii".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Carrie kłamie". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 18, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Ada, to nie wypada". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzieielę od 15-ej.

REKORD (Rzgowska 2) — „U kresu drogi". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Błyskawica". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta 15-ta.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — sprzedaż

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk" Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

„AKUMULATOR", tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. 32010

„MEBLOSTYL" Stalina 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000. 31557

SPRZEDAM samochód osobowy „Skoda" tanio, Łódź, ul. Lipowa 72 32351

SPRZEDAM radio — Blaupunkt wysokiej klasy z okiem. Narutowicza 7 — 24. 32406

PRZYJMĘ wspólnika albo sprzedam dobrze zaprowadzoną firmę, tel. 105-91. 32379

SAMOCHÓD Opel Olimpia górno-zaworowa do sprzedania 1-go Maja 36-16 32374

SZTANCĘ ekscentr. 12—20 ton o napędzie mechanicznym kupimy, wiad. w godzinach 9—18 tel. 164-54 32352

CZERNIDŁA szewskie kleje, proszki atramentowe do skór, smołę, woski, glazurę, atrament i anilinę szewską poleca wytwórnia „Rodo" Łódź, Piotrkowska 31, tel.: 188-78 32127

RADIO, magiczne oko okazyjnie sprzedam, sklep Radiowy, Gdańska 17. 32410

SREBRO w każdej postaci kupuje F-ma B. Kantor i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand-Hotel. 32176

SPRZEDAM szamotówkę, wózek spacerowy w dobrym stanie wiadomość: Śródmiejska 25 — 19 1 piętro. 32413

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (Przystanek Piaseczna). 32414

OLEJARNIĘ zakupimy, ewentualnie prasę hydrauliczną lub motorową i młynek. Szczegółowe oferty: pod „Olejarnia" do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 55. 32415

KROSNO ręczne oraz motocykl DKW sprzedam. Pabianicka 38 — Makiewicz. 32416

POWÓZ na oponach, kareta do sprzedania, Krzyżowa 13 — 2. 32417

SPRZEDAM domek ul. Żelazna 4, wiadomość Drewnowska 12, właściciel. 32418

SAMOCHÓD Opel — Super. Stan pierwszorzędny sprzedam wiadomość: telef. 216-18.

SAMOCHÓD ciężarowy „Stauer" na chodzie sprzedam. Kilińskiego 207. 32420

MASZYNĘ do szycia Singer bardzo tanio sprzedam. Wiadomość Wólczańska 237 — 1. 32425

DOM i PLAC sprzedam, dobry punkt. Piłsudskiego 16 — 25, lewa oficyna od 14—18. 32426

Różne

KOŻUSZKI niekryte, zakopiańskie galanteria. B. Nagiber, Łódź, Nowomiejska 2 (podwórze). 31951

NAPRAWIA bez śladu garderobę Tkalnia Sztuczna Frankowskiej, Śródmiejska 23 — 2. 31986

ZAGINĘŁA czarna podpalana suczka. zwrot wynagrodzę. Wschodnia 18 — 20a. 32428

Lokale

POKÓJ przy solidnej rodzinie niekrępujący dla samotnej pani może być od gospodarza poszukuję. Zapłacę za kilka miesięcy. tel. 117-74 32391

SAMOTNY poszukuje pokoju umblowanego w śródmieściu, z niekrępującym wejściem i używalnością łazienki. Pożądany telefon i ew. centralne ogrzewanie. Warunki do omówienia. Oferty proszę kierować do Admin. „Expressu" Piotrkowska 102a sub: „Redaktor". 32435

BEZDZIETNE, spokojne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami. Cena obojętna. Oferty: Bandurskiego 19 m. 8. 32437

Poszukiwanie pracy

ZAJMĘ się gospodarstwem, energiczna, kulturalna, dopomogę w każdej pracy. Oferty: „Egzystencja". 32434

Zaofiarowanie pracy

POMOC domowa do trzech osób Daszyńskiego 40 — 8. 32429

CHÓRZYSTKI, chórzyści, tancerki, statyści mogą się zgłaszać w godzinach od 11-ej rano do 2-ej po południu. Teatr „Lutnia" Piotrkowska 243.

ŚLUSARZY maszynowych oraz tokarzy do metali poszukują Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewn. Przemysłu Włókienniczego Łódź, Kopernika 17, tel. 219-08. 32385

POTRZEBNY chłopiec do Zakładu Blacharskiego. Piotrkowska 85 32432

HAFCIARKI ręczne i maszynowe potrzebne „Moda" Południowa 4

POTRZEBNI sprzedawcy do artykułów spożywczych. F-ma Elkaro. Zachodnia 22.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO palcówkę, kartę odzieżową oraz inne dokumenty. Rudzińska Józefa i Mieczysława. Krakusa 6. 32438

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018604

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem (8 szpalt) od 1 — 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście (4 szpalty): od 1 do 100 mm zł. 145, od 101 — 200 zł. 170, powyżej — zł. 210. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40 —, poszukiwanie pracy zł. 20. Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120. W niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności na terminowy druk ogłoszeń.